



## Zbiór Orzeczeń

OPINIA RZECZNIKA GENERALNEGO  
MICHAŁA BOBEKA  
przedstawiona w dniu 16 lipca 2020 r.<sup>1</sup>

### Sprawa C-761/18 P

**Päivi Leino-Sandberg**  
**przeciwko**

**Parlamentowi Europejskiemu**

Odwołanie – Dostęp do dokumentów instytucji Unii – Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 – Wniosek złożony przez stronę trzecią o udostępnienie dokumentu będącego przedmiotem sporu zawisłego przed Sądem w chwili złożenia wniosku – Odmowa Parlamentu Europejskiego udzielenia dostępu ze względu na ochronę postępowania sądowego – Skarga o stwierdzenie nieważności – Stwierdzenie, że skarga stała się bezprzedmiotowa z uwagi na dostępność żądanego dokumentu na blogu internetowym jego adresata – Cel skargi o stwierdzenie nieważności – Zachowanie interesu prawnego – Skutki prawne wynikające z opublikowania przez adresata określonej wersji żądanego dokumentu

### I. Wprowadzenie

1. Wielbicielom fantastyki naukowej „podróżowanie bez ruszania się z miejsca” zawsze będzie się kojarzyć z *Diuną* Franka Herberta<sup>2</sup>, w szczególności przedstawioną w surrealistycznym filmie fantasy Davida Lyncha z 1984 r.<sup>3</sup>

2. Niemniej jednak, czy rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji<sup>4</sup> umożliwia „ujawnienie bez przekazania informacji”? Tak w największym skrócie przedstawia się kluczowa kwestia niniejszego odwołania.

3. Päivi Leino-Sandberg złożyła wniosek o udzielenie jej dostępu do dokumentu Parlamentu Europejskiego. Wniosek ten został oddalony na tej podstawie, że żądany dokument został zaskarżony przez jego adresata przed Sądem<sup>5</sup>. Zdaniem Parlamentu nie mógł on zatem zostać ujawniony ze względu na ochronę postępowania sądowego na podstawie art. 4 ust. 2 tiret drugie rozporządzenia nr 1049/2001. Päivi Leino-Sandberg wniosła do Sądu skargę o stwierdzenie nieważności tej decyzji. Tymczasem bez wiedzy P. Leino-Sandberg ani Parlamentu określona wersja żądanego dokumentu została już udostępniona na (prywatnym) blogu, umieszczona na nim przez adresata przedmiotowego dokumentu. Na tej podstawie Sąd następnie stwierdził, że skarga stała się bezprzedmiotowa, ponieważ żądany dokument jest już dostępny w Internecie.

1 Język oryginału: angielski.

2 Wydanie pierwsze opublikowane przez wydawnictwo Chilton, Filadelfia, 1965 r.

3 Zdaje się jednak, że innym osobom *Travelling Without Moving* będzie się częściej kojarzyć z tytułem trzeciego studyjnego albumu brytyjskiego zespołu funk i acid jazz Jamiroquai, wydanego w 1996 r.

4 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 r. (Dz.U. 2001, L 145, s. 43 – wyd. spec. w jęz. polskim, rozdz. 1, t. 3, s. 331; sprostowania: Dz.U. 2010, L 271, s. 20; Dz.U. 2013, L 333, s. 83).

5 W sprawie tej zapadł następnie wyrok z dnia 22 marca 2018 r., *De Capitani/Parlament* (T-540/15, EU:T:2018:167).

4. Jakie są skutki prawne opublikowania w sieci przez stronę trzecią określonej wersji dokumentu będącego przedmiotem wniosku o udzielenie dostępu na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001 dla postępowania zawisłego przed sądami Unii? Czy można uznać, że skarga na odmowę dostępu do tego dokumentu stała się bezprzedmiotowa, bowiem strona skarżąca nie ma już interesu prawnego w rozstrzygnięciu sprawy, w sytuacji gdy pierwotna odmowa decyzja instytucji wciąż pozostaje w mocy, a zarazem strona skarżąca nigdy nie otrzymała od tej instytucji żadnej autentycznej wersji żadanego dokumentu ?

## II. Unijne ramy prawne

### A. Rozporządzenie nr 1049/2001

5. Artykuł 1 rozporządzenia nr 1049/2001 stanowi:

„Celem niniejszego rozporządzenia jest:

- a) określenie, na podstawie interesu publicznego lub prywatnego, zasad, warunków i ograniczeń regulujących prawo dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (zwanym dalej »instytucjami«) przewidzianych w art. 255 Traktatu WE w taki sposób, aby zapewnić możliwie najszerszy dostęp do dokumentów,
- b) ustalenie zasad zapewniających możliwie najłatwiejsze wykonanie tego prawa; oraz
- c) promowanie dobrych praktyk administracyjnych w odniesieniu do dostępu do dokumentów”.

6. Artykuł 2, zatytułowany „Beneficjenci i zakres stosowania”, stanowi:

„1. Każdy obywatel Unii, każda osoba fizyczna lub prawna zamieszkała lub mająca siedzibę w państwie członkowskim ma prawo dostępu do dokumentów instytucji, z zastrzeżeniem zasad, warunków i ograniczeń określonych w niniejszym rozporządzeniu.

[...]”.

7. Artykuł 3 określa niektóre definicje do celów rozporządzenia nr 1049/2001:

„[...]”

- a) »dokument« oznacza wszelkie treści bez względu na ich nośnik (zapisane na papierze, przechowywane w formie elektronicznej lub jako nagranie dźwiękowe, wizualne lub audiowizualne) dotyczące kwestii związanych z polityką, działalnością i decyzjami mieszczącymi się w sferze odpowiedzialności instytucji;
- b) »strona trzecia« oznacza każdą osobę fizyczną lub prawną lub każdy podmiot spoza zainteresowanej instytucji, w tym państwa członkowskie, pozostałe instytucje i organy wspólnotowe i niewspólnotowe oraz państwa trzecie”.

8. Artykuł 4 rozporządzenia nr 1049/2001 ma następujące brzmienie:

„1. Instytucje odmawiają dostępu do dokumentu w przypadku, gdy ujawnienie go naruszyłoby ochronę:

a) interesu publicznego w odniesieniu do:

- bezpieczeństwa publicznego,
- obrony i spraw wojskowych,
- stosunków międzynarodowych,
- finansowej, pieniężnej lub gospodarczej polityki Wspólnoty lub państwa członkowskiego;

b) prywatności i integralności osoby fizycznej, w szczególności zgodnie z prawodawstwem wspólnotowym dotyczącym ochrony danych osobowych.

2. Instytucje odmawiają dostępu do dokumentu w przypadku, gdy ujawnienie go naruszyłoby ochronę:

- interesów handlowych osoby fizycznej lub prawnej, w tym własności intelektualnej,
- postępowania sądowego lub opinii prawnej,
- celu kontroli, dochodzenia lub audytu,

chyba że za ujawnieniem przemawia nadrzędny interes publiczny.

[...]

7. Wyjątki ustanowione w ust. 1–3 mają zastosowanie wyłącznie przez okres, w którym ochrona ta jest uzasadniona ze względu na treść dokumentu. Wyjątki mogą być stosowane przez okres nieprzekraczający 30 lat. [...]”.

9. Zgodnie z art. 6 ust. 1 rozporządzenia nr 1049/2001 „[w]nioskodawca nie jest zobowiązany do podania uzasadnienia wniosku”.

10. Artykuł 10 ust. 2 rozporządzenia nr 1049/2001 stanowi:

„Jeśli dokument został już ujawniony przez zainteresowaną instytucję i jest łatwo dostępny dla wnioskodawcy, instytucja może wywiązać się ze swego obowiązku udostępnienia dokumentu poprzez poinformowanie wnioskodawcy, w jaki sposób można uzyskać dokument, którego dotyczy wniosek”.

### **III. Okoliczności faktyczne i postępowanie**

#### ***A. Okoliczności powstania sporu i postępowanie przed Sądem***

11. Stan faktyczny i postępowanie przed Sądem przedstawione w zaskarżonym postanowieniu<sup>6</sup> i wynikające z akt sprawy można streścić w podany niżej sposób.

<sup>6</sup> Postanowienie z dnia 20 września 2018 r., Leino-Sandberg/Parlament (T-421/17, niepublikowane, EU:T:2018:628).

12. W dniu 8 lipca 2015 r. decyzją A (2015) 4931 (zwaną dalej „żądanym dokumentem”) Parlament Europejski odmówił Emiliowi De Capitaniemu dostępu do dokumentów LIBE-2013-0091-02 i LIBE-2013-0091-03 zawierających czwartą kolumnę dwóch tabel sporządzonych w ramach trwających wówczas rozmów trójstronnych. W dniu 18 września 2015 r. E. De Capitani wniósł do Sądu skargę o stwierdzenie nieważności tej decyzji odmownej (zwaną dalej „sprawą De Capitani”).

13. W międzyczasie, najwyraźniej w dniu 12 lipca 2015 r., E. De Capitani opublikował na blogu opatrzoną adnotacjami wersję żądanego dokumentu<sup>7</sup>. Jednakże w zamieszczonej na blogu wersji w otwartym formacie html niektóre fragmenty odtworzonego tekstu zostały, jak się wydaje, przeredagowane. Fragmenty zdań, a nawet całe ustępy, zostały zapisane pogrubioną czcionką, inne kursywą, niektóre zdania zostały podkreślone, a także zdaje się, że miały miejsce pominięcia. Autor bloga wstawił także szereg fragmentów do tekstu, wyrażając tym sposobem swoje uwagi na temat stwierdzeń Parlamentu bądź swoją dezaprobatę w tym względzie.

14. W grudniu 2016 r., w czasie, gdy sprawa De Capitani pozostawała jeszcze zawisła przed Sądem, Päivi Leino-Sandberg (zwaną dalej „wnoszącą odwołanie”), będąca wówczas profesorem prawa międzynarodowego i europejskiego na uniwersytecie Itä-Suomen yliopiston, zwróciła się do Parlamentu Europejskiego (zwanego dalej „drugą stroną postępowania”) o udzielenie jej dostępu do decyzji Parlamentu dotyczącej E. De Capitaniego. Wskazała, że dostęp do żądanego dokumentu był jej niezbędny do zakończenia dwóch prowadzonych przez nią projektów badawczych.

15. W dniu 23 stycznia 2017 r. druga strona postępowania odmówiła udzielenia wnoszącej odwołanie dostępu do żądanego dokumentu, uzasadniając to tym, że jego ujawnienie naruszyłoby ochronę postępowania sądowego przewidzianą w art. 4 ust. 2 tiret drugie rozporządzenia nr 1049/2001. Następnie wnosząca odwołanie złożyła ponowny wniosek.

16. W dniu 3 kwietnia 2017 r. decyzją A (2016) 15112 (zwaną dalej „zaskarżoną decyzją”) druga strona postępowania potwierdziła odmowę udzielenia wnoszącej odwołanie dostępu do żądanego dokumentu. W szczególności powołała się ona na okoliczność, że decyzja odmowna dotycząca E. De Capitaniego została zaskarżona przed Sądem, a jego publiczne ujawnienie naruszyłoby prawo do rzetelnego procesu oraz równość broni stron. Ponadto w większym stopniu skutkowałoby ono narażeniem działalności orzeczniczej na naciski zewnętrzne i w sposób nieunikniony zakłóciłoby spokojny przebieg postępowania.

17. W dniu 6 lipca 2017 r. wnosząca odwołanie wniosła do Sądu skargę o stwierdzenie nieważności spornej decyzji. Następnie druga strona postępowania przedstawiła swoją odpowiedź na skargę.

18. W dniu 14 listopada 2017 r. w drodze środka organizacji postępowania przyjętego na podstawie art. 89 regulaminu postępowania Sąd powiadomił wnoszącą odwołanie o tym, że E. De Capitani podał do wiadomości publicznej żądany dokument na ww. blogu<sup>8</sup>. Sąd zwrócił się do wnoszącej odwołanie o wskazanie, czy jej żądania zostały uwzględnione z uwagi na fakt, że miała ona dostęp online do tego dokumentu.

19. W dniu 30 listopada 2017 r. wnosząca odwołanie udzieliła odpowiedzi, że nie wiedziała o dostępności żądanego dokumentu w Internecie przed zwróceniem jej uwagi przez Sąd na tę okoliczność. Stwierdziła ona, że jej żądania nie zostały uwzględnione w ten sposób, iż dokument będący przedmiotem postępowania jest dostępny w Internecie.

<sup>7</sup> Na stronie internetowej [www.free-group.eu/2015/07/12/eus-laws-are-like-sausages-you-should-never-watch-them-being-made](http://www.free-group.eu/2015/07/12/eus-laws-are-like-sausages-you-should-never-watch-them-being-made) (odtworzony w aktach sprawy Sądu w wersji ostatecznej w dniu 21 maja 2020 r.).

<sup>8</sup> Przypis 7 do niniejszej opinii, z odtworzonym tamże hiperlinkiem wskazanym przez Sąd.

20. Następnie Sąd nakazał stronom skoncentrowanie się na dopuszczalności skargi wniesionej przez wnoszącą odwołanie w ramach ich drugiej wymiany pism procesowych. W styczniu 2018 r. wnosząca odwołanie złożyła replikę. W dniu 9 marca 2018 r. druga strona postępowania złożyła duplikę. Ta ostatnia wskazała w szczególności, że sama nie wiedziała o publikacji żądanego dokumentu w sieci, zanim Sąd podniósł tę okoliczność. Jej zdaniem okoliczność, że wnosząca odwołanie posiada obecnie wiedzę o tej publikacji, sprawiła, że jej skarga o stwierdzenie nieważności stała się bezprzedmiotowa. Parlament wniósł zatem w duplice o stwierdzenie, że skarga stała się bezprzedmiotowa.

21. Pismami z dnia 15 marca 2018 r. Sąd poinformował strony, że wniosek Parlamentu o stwierdzenie, że skarga stała się bezprzedmiotowa, nie został rozpatrzony, ponieważ nie został złożony w odrębnym piśmie, jak tego wymaga art. 130 § 2 jego regulaminu postępowania.

22. W dniu 27 marca 2018 r. Parlament złożył w odrębnym piśmie wniosek o stwierdzenie, że skarga stała się bezprzedmiotowa. Pomocniczo druga strona postępowania podniosła, że Sąd powinien odrzucić skargę wnoszącą odwołanie jako niedopuszczalną lub oddalić ją jako bezzasadną i obciążyć ją kosztami postępowania.

23. W dniu 5 kwietnia 2018 r. Sąd wezwał wnoszącą odwołanie do przedstawienia uwag w przedmiocie wniosku o stwierdzenie, że skarga stała się bezprzedmiotowa. W odpowiedzi wnosząca odwołanie podkreśliła, że ani ona, ani druga strona postępowania nie miały faktycznej wiedzy o okoliczności, że E. De Capitani umieścił żądany dokument na blogu w Internecie – aż do momentu powiadomienia ich przez Sąd. Utrzymuje ona, że wyrażenie „publikacja” jest zdecydowanie niewłaściwe w sytuacji, gdy dokument został umieszczony na blogu w cyberprzestrzeni przez osobę prywatną. Dodała ona, że wciąż ważna odmowna decyzja Parlamentu Europejskiego nie może zostać wyłączona spod kontroli sądowej z tej tylko przyczyny, że dana osoba umieściła żądany dokument na blogu.

24. W międzyczasie, w dniu 22 marca 2018 r., podczas gdy postępowanie w pierwszej instancji w niniejszej sprawie było nadal w toku, Sąd orzekł w sprawie De Capitani. Stwierdził on nieważność decyzji dotyczącej E. De Capitaniego, wskazując, że Parlament naruszył art. 4 ust. 3 akapit pierwszy rozporządzenia nr 1049/2001, gdy odmówił w zaskarżonej decyzji ujawnienia w toku postępowania czwartej kolumny spornych dokumentów ze względu na to, że miałyby to skutkować poważnym naruszeniem procesu podejmowania decyzji<sup>9</sup>.

### ***B. Zaskarżone postanowienie i postępowanie przed Trybunałem***

25. W postanowieniu z dnia 20 września 2018 r. (zwanym dalej „zaskarżonym postanowieniem”)<sup>10</sup> Sąd orzekł, że wniesiona przez wnoszącą odwołanie skarga stała się bezprzedmiotowa.

26. Sąd stwierdził w istocie, że skarga o stwierdzenie nieważności decyzji o odmowie udzielenia dostępu do dokumentów stała się bezprzedmiotowa, gdy sporne dokumenty zostały udostępnione przez stronę trzecią, a wnioskodawca może mieć do nich dostęp i korzystać z nich w sposób równie zgodny z prawem, jak gdyby uzyskał je w następstwie wniosku złożonego na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001<sup>11</sup>. Zważywszy, iż pełna wersja żądanego dokumentu została udostępniona przez samego adresata dokumentu, nie było żadnych wątpliwości, że wnosząca odwołanie mogła wykorzystać go w całkowicie zgodny z prawem sposób dla potrzeb swojej pracy naukowej<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Wyrok z dnia 22 marca 2018 r., De Capitani/Parlament (T-540/15, EU:T:2018:167).

<sup>10</sup> Postanowienie z dnia 20 września 2018 r., Leino-Sandberg/Parlament (T-421/17, niepublikowane, EU:T:2018:628).

<sup>11</sup> Punkt 27 zaskarżonego postanowienia.

<sup>12</sup> Punkt 28 zaskarżonego postanowienia.



27. Ponadto zdaniem Sądu nie wydaje się, aby zarzucana niezgodność z prawem odmowy dostępu mogła powtórzyć się w przyszłości poza szczególnymi okolicznościami sprawy. Odmowa przez drugą stronę postępowania udzielenia dostępu do żadanego dokumentu była specyficzna dla sprawy i o charakterze ad hoc, ponieważ z jednej strony sprawa De Capitani nadal pozostawała zawisła, a z drugiej strony kontekst wniosku wnoszącej odwołanie charakteryzował się intensywnymi dyskusjami na blogach i wymianą poglądów, które mogły wpłynąć na własne stanowisko drugiej strony postępowania w sprawie<sup>13</sup>. Ponadto ze względu na to, że to sam adresat, a nie druga strona postępowania, ujawnił żądany dokument, strona skarżąca nie mogła zarzucać temu ostatniemu, że uciekł się do taktyk opóźniających polegających na wyczekiwaniu wniesienia ewentualnej skargi do sądów Unii przed ujawnieniem dokumentu, którego udostępnienia zażądano<sup>14</sup>.

28. Sąd wywiódł zatem, że skarga wniesiona przez wnoszącą odwołanie stała się bezprzedmiotowa ze względu na ujawnienie żadanego dokumentu przez E. De Capitanię. Tym samym nie zachodzi już potrzeba orzekania w jej przedmiocie ani w przedmiocie wniosków Republiki Finlandii i Królestwa Szwecji o dopuszczenie ich do sprawy w charakterze interwenientów. Sąd obciążył każdą ze stron jej własnymi kosztami. Sąd obciążył również Republikę Finlandii i Królestwo Szwecji ich kosztami.

29. W niniejszym odwołaniu wnosząca odwołanie wnosi do Trybunału o uchylenie zaskarżonego postanowienia, wydanie ostatecznego orzeczenia w sprawie oraz obciążenie strony pozwanej kosztami postępowania, w tym kosztami poniesionymi przez interwenientów.

30. W uzasadnieniu strona wnosząca odwołanie podnosi dwa zarzuty. Po pierwsze, że Sąd naruszył prawo, orzekając, że skarga stała się bezprzedmiotowa. Po drugie, że Sąd naruszył prawo i przepisy proceduralne, stwierdzając, że wnosząca odwołanie nie miała już interesu prawnego.

31. W odpowiedzi na odwołanie Parlament podnosi, że oba zarzuty należy albo w części odrzucić jako niedopuszczalne i w części oddalić jako bezzasadne, albo oddalić jako bezzasadne.

32. Wnosząca odwołanie i Parlament złożyli również odpowiednio replikę i duplikę.

33. Republika Finlandii i Królestwo Szwecji przystąpiły do sprawy w charakterze interwenientów popierających wnoszącą odwołanie.

#### IV. Ocena

34. Struktura niniejszej opinii jest następująca: najpierw zbadam związek pomiędzy dwoma zarzutami podniesionymi przez wnoszącą odwołanie, a w szczególności różnicę między celem (lub przedmiotem) skargi o stwierdzenie nieważności a zachowaniem (rezydualnego) interesu prawnego, w przypadku gdyby pierwotny przedmiot postępowania faktycznie przestał istnieć (A). Następnie zbadam zarzut pierwszy (B). Zważywszy iż, podobnie jak wnosząca odwołanie, jestem zdania, że przedmiot niniejszego sporu nie przestał istnieć, a więc należy uwzględnić zarzut pierwszy, zbadam następnie pokrótce zarzut drugi (C), zanim przejdę do wniosku w przedmiocie zakresu niniejszego odwołania.

##### ***A. W przedmiocie związku pomiędzy dwoma zarzutami podniesionymi przez wnoszącą odwołanie***

35. W odwołaniu wnosząca odwołanie podniosła dwa zarzuty, wskazując, że Sąd naruszył prawo, orzekając: po pierwsze, że skarga *stała się bezprzedmiotowa*; po drugie, że *interes prawny wnoszącej odwołanie przestał istnieć*.

<sup>13</sup> Punkt 33 zaskarżonego postanowienia.

<sup>14</sup> Punkt 35 zaskarżonego postanowienia.

36. Co się tyczy związku między tymi dwoma zarzutami, wnosząca odwołanie utrzymuje, że w zaskarżonym postanowieniu niesłusznie połączono rzekomy brak przedmiotu skargi o stwierdzenie nieważności z interesem prawnym. Mamy tu jednak do czynienia z dwoma różnymi pojęciami prawnymi, które należy oceniać odrębnie. Druga strona postępowania uważa, że dalsze istnienie przedmiotu skargi należy oceniać łącznie z dalszym trwaniem interesu prawnego.

37. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, biorąc pod uwagę przedmiot skargi, wnosząca odwołanie musi mieć *interes prawny* na etapie wniesienia skargi, i to pod rygorem odrzucenia skargi jako niedopuszczalnej. Zarówno przedmiot skargi, jak i interes prawny muszą istnieć, pod rygorem umorzenia postępowania, do momentu wydania orzeczenia sądowego, co oznacza, że skarga powinna w efekcie móc doprowadzić do poprawy sytuacji skarżącego<sup>15</sup>.

38. Skarżący może *zachować interes* w żądaniu stwierdzenia nieważności decyzji albo w celu uzyskania przywrócenia swojej sytuacji do poprzedniego stanu, albo w celu spowodowania, by podmiot, który wydał zaskarżony akt, wprowadził w przyszłości odpowiednie zmiany i w ten sposób zapobiegł powtórzeniu się zarzucanej temu aktowi niezgodności z prawem w przyszłości<sup>16</sup>.

39. Zgadzam się z drugą stroną postępowania, że przedmiot skargi o stwierdzenie nieważności i zachowany interes prawny mogą się zająbiać. Jest również oczywiste, że użyta terminologia nie zawsze jest spójna. Na przykład „cel” sporu jest używany wymiennie z jego „przedmiotem”. Ponadto gdy staje się jasne, że żądany dokument został w międzyczasie opublikowany przez instytucję, w związku z czym pierwotne żądanie wnoszącej odwołanie zostało zasadniczo zaspokojone, Sąd w takiej sytuacji często przejawia skłonność do zbadania interesu prawnego za jednym obrotem, co prowadzi do potencjalnego zaprzestania istnienia „celu” badanej skargi jako jednego z elementów w ogólnym kontekście dalszego istnienia interesu prawnego<sup>17</sup>.

40. Jednakże z logicznego punktu widzenia Sąd w rzeczy samej faktycznie czyni ogólne rozróżnienie pomiędzy dwoma rodzajami interesów: z jednej strony *pierwotnym* interesem prawnym, a z drugiej strony ewentualnym *rezydującym, zachowanym* interesem prawnym strony skarżącej, który to interes nadal istnieje, pomimo ziszczenia się zdarzenia, które położyło kres interesowi pierwotnemu.

41. Ujmując rzecz w bardziej konkretnych kategoriach faktycznych ram sporów dotyczących dostępu do dokumentów na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001, przedmiotem skargi<sup>18</sup> wniesionej w celu wyegzekwowania prawa dostępu jest stwierdzenie nieważności zaskarżonych decyzji. Taki jest z całą pewnością *formalny* przedmiot skargi: stwierdzenie nieważności odmownej decyzji, które zmusza tym samym daną instytucję do ponownego rozpoznania sprawy. Można rzec również, że skarga o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji dotyczącej dostępu do żądanego dokumentu może zostać uznana za posiadającą leżący u jej podstaw przedmiot *materialny* lub raczej, w tym znaczeniu, cel (o charakterze dalekosiężnym): uzyskanie dostępu do pierwotnie żądanego dokumentu.

15 Zobacz na przykład wyroki: z dnia 7 czerwca 2007 r., Wunenburger/Komisja (C-362/05 P, EU:C:2007:322, pkt 42); z dnia 17 kwietnia 2008 r., Flaherty i in./Komisja (C-373/06 P, C-379/06 P i C-382/06 P, EU:C:2008:230, pkt 25); z dnia 28 maja 2013 r., Abdulrahim/Rada i Komisja (C-239/12 P, EU:C:2013:331, pkt 61); z dnia 9 listopada 2017 r., HX/Rada (C-423/16 P, EU:C:2017:848, pkt 30); z dnia 23 listopada 2017 r., Bionorica i Diapharm/Komisja (C-596/15 P i C-597/15 P, EU:C:2017:886, pkt 84, 85); z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 43).

16 Zobacz na przykład wyroki: z dnia 7 czerwca 2007 r., Wunenburger/Komisja (C-362/05 P, EU:C:2007:322, pkt 50); z dnia 28 maja 2013 r., Abdulrahim/Rada i Komisja (C-239/12 P, EU:C:2013:331, pkt 63); z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 48).

17 Zobacz na przykład wyrok z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 43–52).

18 Świadomie posługuję się wyrażeniem „przedmiot” skargi zamiast wyrażenia „cel” skargi występującego w tłumaczeniach na język angielski niektórych wyroków Trybunału w tej dziedzinie.

42. Strona skarżąca zachowuje swój *pierwotny interes prawny* (a wówczas skarga nie może być bezprzedmiotowa), chyba że ziści się jedna z dwóch możliwości: (i) zaskarżona decyzja została formalnie wycofana (*formalny* brak przedmiotu sporu) lub (ii) instytucja udzieliła stronie skarżącej pełnego dostępu do żadanego dokumentu, nie wycofując jednak konieczniej wcześniejszej decyzji, lecz co do istoty w pełni zaspokajając żądanie strony skarżącej (*materialny* brak przedmiotu sporu).

43. Następnie, przy założeniu, że tenże pierwotny interes prawny rzeczywiście przestał istnieć, strona skarżąca może w dalszym ciągu zachować *rezydualny interes prawny*, a nawet, jak częściej bywa w praktyce, doprowadzić postępowanie aż do wydania ostatecznego orzeczenia sądowego – pomimo otrzymania przedmiotowego dokumentu w toku tegoż postępowania.

44. W tym drugim względzie orzecznictwo Trybunału odzwierciedla w szczególności dwie sytuacje. Po pierwsze, strona skarżąca zachowuje interes prawny do działania „w celu przywrócenia jej pierwotnej sytuacji”. Sąd orzekał na przykład na takiej podstawie, że skarga o stwierdzenie nieważności może zachować interes jako podstawę ewentualnego postępowania w sprawie stwierdzenia odpowiedzialności odszkodowawczej<sup>19</sup>. Taki interes należy oceniać *in concreto*, z uwzględnieniem w szczególności skutków zarzucanej niezgodności z prawem<sup>20</sup>. Po drugie, strona skarżąca zachowuje interes prawny do działania „w celu spowodowania, by podmiot, który wydał zaskarżony akt, wprowadził w przyszłości odpowiednie zmiany i w ten sposób zapobiegł powtórzeniu się niezgodności z prawem, którą według zarzutów obarczony jest zaskarżony akt”<sup>21</sup>.

45. Podsumowując, pierwotny interes prawny do wniesienia skargi o stwierdzenie nieważności będzie istniał do momentu formalnego stwierdzenia nieważności zaskarżonej decyzji albo do czasu pełnego uwzględnienia żądania strony skarżącej co do istoty. Ewentualny inny (dalszy lub rezydualny) interes będzie związany z innymi względami, które mogłyby jednak skłonić Trybunał do wydania rozstrzygnięcia w sprawie, nawet jeśli pierwotny przedmiot skargi przestał istnieć.

46. Co istotne, jeśli chodzi o kolejność badania, obie kategorie stanowią dwa kolejne etapy (chronologiczne). Tylko w sytuacji gdy na pierwszym etapie zostanie stwierdzone, że strona skarżąca utraciła swój pierwotny interes prawny, zachodzi potrzeba badania na drugim etapie. I odwrotnie, jeśli strona skarżąca nie została w pełni zaspokojona ani formalnie, ani co do istoty, nie zachodzi potrzeba zastanawiania się nad ewentualnym innym lub zachowanym interesem prawnym w uzyskaniu stwierdzenia nieważności przez sąd Unii.

47. Z tych względów uważam za użyteczne zbadanie w niniejszej sprawie po kolei obu zarzutów podniesionych przez wnoszącą odwołanie. W rzeczy samej wyrażają one logiczną kolejność, w której należy prawidłowo zbadać kwestię interesu prawnego w sporze.

## **B. W przedmiocie zarzutu pierwszego**

48. Zarzut pierwszy sprowadza się w istocie do ustalenia, czy skarżąca została zaspokojona *co do istoty*, a zatem czy pierwotny przedmiot (i pierwotny interes prawny) przestał istnieć.

<sup>19</sup> Zobacz na przykład wyroki: z dnia 5 marca 1980 r., Könecke Fleischwarenfabrik/Komisja (76/79, EU:C:1980:68, pkt 9); z dnia 28 maja 2013 r., Abdulrahim/Rada i Komisja (C-239/12 P, EU:C:2013:331, pkt 64).

<sup>20</sup> Zobacz na przykład wyrok z dnia 28 maja 2013 r., Abdulrahim/Rada i Komisja (C-239/12 P, EU:C:2013:331, pkt 65).

<sup>21</sup> Zobacz na przykład wyrok z dnia 28 maja 2013 r., Abdulrahim/Rada i Komisja (C-239/12 P, EU:C:2013:331, pkt 63), w kontekście środków ograniczających i zachowania przez stronę skarżącą interesu prawnego pomimo usunięcia jej nazwiska ze spornego wykazu, lub wyrok z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 49–54).



49. Wnosząca odwołanie, popierana przez rządy fiński i szwedzki, podnosi, że tak nie jest. Druga strona postępowania nie cofnęła spornej decyzji. Jak wynika z wyroku ClientEarth<sup>22</sup>, publikacja dokumentów, do których zażądano dostępu, nie stanowi istotnej okoliczności dla ustalenia, czy przedmiot skargi w dalszym ciągu istnieje. Ponadto wnosząca odwołanie twierdzi również, że nie otrzymała od Parlamentu żadnej wersji autentycznej dokumentu, o który wnioskowała. W swoich badaniach nie może ona powoływać się na częściowe i nieautentyczne informacje pochodzące z prywatnych blogów w Internecie.

50. Zdaniem drugiej strony postępowania skarga wnoszącej odwołanie stała się bezprzedmiotowa w następstwie stwierdzenia publikacji żadanego dokumentu przez jego adresata. Z dużym prawdopodobieństwem skarżąca miała wiedzę o blogu, na którym E. De Capitani umieścił przedmiotowy dokument, skoro umieszczono na nim jej własne wpisy. Wnosząca odwołanie miała zatem dostęp do tego dokumentu i mogła wykorzystać go w sposób zgodny z prawem dla potrzeb jej badań naukowych lub do innych celów.

51. Z akt Sądu nie wynika ani nie zostało podane do wiadomości Trybunału, by Parlament kiedykolwiek *formalnie* cofnął swoją pierwotną decyzję odmowną. Tym samym sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, a zatem w ogóle nie jest przedmiotem zainteresowania.

52. Czy strona wnosząca odwołanie uzyskała zaspokojenie *co do istoty*, w związku z czym pierwotny przedmiot (i jej pierwotny interes prawny) przestał istnieć?

53. Kwestia pierwotnego oraz dalszego trwania interesu prawnego należy, jak wynika już z poprzedniej sekcji, do zagadnień postępowania przed sądami Unii. Czy, w świetle zmienionych okoliczności, nadal istnieją podstawy do wniesienia sprawy? Choć jest to w dużym stopniu niezależna i przekrojowa kategoria, mająca zastosowanie do wszelkiego rodzaju sporów przed sądami Unii, kwestia interesu prawnego jest również związana z tematyką lub dziedziną prawa, w związku z którą zostaje wniesiona sprawa. W jaki inny sposób należałoby ocenić, czy skarga jest bezprzedmiotowa, a co za tym idzie, potencjalnie pozorowana, jeśli nie jest jasne, jakie uprawnienie na gruncie prawa Unii wnosząca odwołanie pragnie wykonać?

54. Z tego względu poniżej rozpocznę właśnie od takiegoż przypomnienia: jakich bowiem faktycznie praw jednostek (i związanych z tym obowiązków instytucji) wynikających z rozporządzenia nr 1049/2001 pragnie dochodzić strona skarżąca w drodze wniesienia skargi o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji o dostępie do dokumentów wydanej przez instytucję? (1). Następnie zajmę się tym, co zdaje się kryterium przyjętym przez Sąd w niniejszej sprawie w celu ustalenia, czy wnosząca odwołanie została zaspokojona co do istoty (2). W dalszej kolejności, posługując się przykładem niniejszej sprawy, wykażę, dlaczego takie kryterium jest konceptualnie błędne, a w konsekwencji nie do obrony w kategoriach praktycznych (3), zanim stwierdzę, jakie powinno być prawidłowe kryterium (4).

#### 1. Prawa jednostek wynikające z rozporządzenia nr 1049/2001

55. Artykuł 2 ust. 1 rozporządzenia nr 1049/2001 w wyraźny sposób przewiduje *prawo* (podmiotowe) dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady oraz Komisji dla „[k]ażdego obywatela Unii, każdej osoby fizycznej lub prawnej zamieszkałej lub mającej siedzibę w państwie członkowskim”. Zgodnie z art. 2 ust. 3 rozporządzenia prawo to obejmuje w istocie swym zakresem „wszystkie dokumenty przechowywane przez instytucję, tj. dokumenty sporządzane lub otrzymywane przez nią i pozostające w jej posiadaniu, we wszystkich obszarach działalności Unii Europejskiej”.

22 Wyrok z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660).

56. Jak jednak jest w przypadku dokumentów *już udostępnionych* publicznie, które znalazły się w domenie publicznej? Prace przygotowawcze nad rozporządzeniem nr 1049/2001 oraz systematyka obecnego rozporządzenia dostarczają w tym względzie dość jasnej odpowiedzi.

57. Po pierwsze, co się tyczy prac przygotowawczych, projekt wniosku Komisji zawierał wyjątek od dostępu do dokumentów, przewidując, że rozporządzenie nie miałooby zastosowania do „dokumentów już opublikowanych lub publicznie dostępnych w inny sposób”<sup>23</sup>. Jednakże w toku procesu legislacyjnego Parlament Europejski nie tylko wyraził zamiar wycofania tego projektowanego przepisu, ale także wprowadzenia przepisu (projektowany art. 2a ust. 1), w którym wyraźnie by stwierdzono, że „prawo dostępu do dokumentów instytucji *obejmuje* dostęp do *opublikowanych dokumentów*”<sup>24</sup>. Z powyższego wynikałoby zatem, że to sam Parlament zamierzał włączyć dokumenty już dostępne publicznie za pomocą innych środków (a więc dokumenty powszechnie udostępnione przez samą instytucję Unii lub przez stronę trzecią) do tych dokumentów, o których udostępnienie można wnosić do instytucji Unii na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001.

58. Po drugie, jeśli chodzi o wewnętrzną logikę rozporządzenia, wydaje się, że obecna wersja rozporządzenia jest wyrazem wyśrodkowanego stanowiska. W konkretnym przypadku dokumentów już ujawnionych przez *daną instytucję*, a które są łatwo dostępne dla wnioskodawcy, art. 10 ust. 2 rozporządzenia nr 1049/2001 zawiera zmodyfikowany obowiązek instytucji Unii wobec wnioskodawcy. W takich okolicznościach instytucja Unii nie jest zobowiązana do przekazania żądanego dokumentu, lecz może po prostu *poinformować* wnioskodawcę, w jaki sposób może on uzyskać żądany dokument.

59. Chciałbym podkreślić dwie kwestie, które jasno wynikają z brzmienia art. 10 ust. 2 rozporządzenia. Po pierwsze, *jeżeli dokument został już ujawniony przez daną instytucję*, to można by powyższe interpretować, z pewną hojnością ducha, jako oznaczające, że dokument został ujawniony albo przez daną instytucję, albo być może również przez każdą inną instytucję, oczywiście pod warunkiem, że nie ma żadnych wątpliwości co do autentyczności żądanego dokumentu<sup>25</sup>. Po drugie, w każdym razie zawsze występuje „urzędowe potwierdzenie” kopii, o której mowa, przy *informowaniu wnioskodawcy*, w *jaki sposób uzyskać* żądany dokument.

60. Rozporządzenie nr 1049/2001 milczy w przedmiocie publicznego udostępniania dokumentów *przez strony trzecie*. Zawiera ono wprawdzie definicję „strony trzeciej” w art. 3 lit. b), ale z odmiennych przyczyn, w szczególności w odniesieniu do dostępu do dokumentów należących do strony trzeciej na mocy art. 4 ust. 4<sup>26</sup>. Nie przewiduje on oczywiście wykonywania obowiązku udzielenia dostępu przez stronę trzecią, a w każdym razie przez osobę prywatną. Jest to jednak całkowicie logiczne.

61. Po pierwsze, co się tyczy brzmienia przepisów, w rozporządzeniu nr 1049/2001 nie przewidziano żadnego wyjątku dotyczącego okoliczności, że żądany dokument został udostępniony w domenie publicznej przez stronę trzecią. Wyjątki od dostępu zostały wymienione w sposób wyczerpujący w art. 4 rozporządzenia nr 1049/2001.

23 Artykuł 2 ust. 2 projektu rozporządzenia, który nie zawiera definicji „innego sposobu”. [COM(2000) 30 – 2000/0032(COD)].

24 Sprawozdanie Parlamentu Europejskiego z dnia 27 października 2000 r. w sprawie propozycji rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji (przyspieszona procedura Hughes) – Komitet ds. Wolności i Praw Człowieka, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, COM(2000) 30 – 2000/0032(COD), PE 285.961. Zobacz w szczególności s. 19, 20, 72. Wyróżnienie własne.

25 I tak na przykład odpowiedź Komisji skierowana do wnioskodawcy, która wskazuje, że żądane dokumenty są rzeczywiście dostępne na (jasno określonej) stronie internetowej Rady, odpowiada duchowi art. 10 ust. 2, nawet jeśli nie do końca jego literze.

26 Potencjalne (skoordynowane) ujawnienie żądanego dokumentu przez państwo członkowskie, na podstawie art. 5 tego rozporządzenia, pozostaje zupełnie odmienną kwestią.

62. Po drugie, co się tyczy celów tego rozporządzenia, art. 1 oraz motywy 1, 2, 3 i 4 rozporządzenia nr 1049/2001 mają na celu zapewnienie przejrzystości i otwartości w instytucjach Unii objętych tym rozporządzeniem oraz zapewnienie wszystkim obywatelom Unii możliwie najszerszego dostępu do dokumentów Unii, jak również możliwie najłatwiejszego korzystania z tego prawa w drodze bezpośredniego dialogu między instytucją a wnioskodawcą. Tym samym wnioskodawca ma zatem prawo do uzyskania odpowiedzi od danej instytucji Unii, nawet w odniesieniu do dokumentów znajdujących się w domenie publicznej.

63. Po trzecie, „urzędowe potwierdzenie” danego dokumentu, o którym mowa w art. 10 ust. 2, przez instytucję, jest kluczowe dla jego kompletności, integralności, autentyczności i zgodnego z prawem korzystania z niego. Oczywiście nikt nie może przedstawiać informacji odnalezionych w dowolnym miejscu w Internecie jako dokumentu urzędowego lub jako stanowiska instytucji, do czasu otrzymania oryginału dokumentu lub oficjalnej odpowiedzi, a przynajmniej wyraźnego potwierdzenia ze strony tej instytucji, że odnalezione informacje rzeczywiście pochodzą od tej instytucji i odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko. Taka informacja na podstawie art. 10 ust. 2 jest tym bardziej istotna w sytuacji, gdy instytucja Unii początkowo odmówiła udzielenia dostępu do dokumentu na podstawie wyjątków przewidzianych w art. 4 tego rozporządzenia.

64. Podsumowując, z rozporządzenia nr 1049/2001 jasno wynika, że obywatele Unii mają podmiotowe prawo dostępu do dokumentów. W obliczu indywidualnego wniosku instytucja dysponuje zasadniczo trzema możliwościami. Po pierwsze, udzielić dostępu. Po drugie, odmówić dostępu do dokumentu, wyjaśniając, dlaczego nie można go udzielić. Po trzecie, jeżeli tak zechce – co w istocie jest sposobem udzielenia pozytywnej odpowiedzi na gruncie pierwszej możliwości – może udzielić odpowiedzi na podstawie art. 10 ust. 2. Instytucja może wskazać wnioskodawcy, gdzie może on samodzielnie zlokalizować żądane informacje, które są łatwo dostępne, gwarantując tym samym autentyczność i wiarygodność informacji, do których w ten sposób odsyła.

65. Jednakże podanie dokumentu do publicznej wiadomości przez stronę trzecią nie zaspokaja ani nie powoduje wygaśnięcia prawa wnioskodawców do otrzymania stosownej odpowiedzi od danej instytucji Unii na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001. Ani brzmienie, ani duch tego rozporządzenia nie wskazują, że jasne i szczególne obowiązki ciążące na instytucjach Unii mogą być faktycznie przekazane do realizacji stronom trzecim.

## 2. *Wyrok Jurašinić*

66. Zazwyczaj niezadowolony wnioskodawca, który uważa, że jego prawa gwarantowane przez rozporządzenie nr 1049/2001 zostały naruszone, wniesie skargę o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji danej instytucji. W ramach takiej skargi pierwotny i aktualny przedmiot sporu może materialnie przestać istnieć, jeżeli – zazwyczaj w toku postępowania – dana instytucja ostatecznie zapewnia pełny dostęp do żadanego dokumentu, wydając tym samym w istocie decyzję pozytywną i przyznając dostęp na podstawie art. 10 ust. 1. Byłoby również możliwe, by instytucja porozumiewała się ze stroną skarżącą w trakcie takiej procedury, informując ją o tym, że dokument jest obecnie dostępny w domenie publicznej zgodnie z art. 10 ust. 2, i przekazała mu informację o lokalizacji dokumentu, zapewniając w ten sposób jego integralność i autentyczność.

67. W niniejszej sprawie oczywiście nie miało miejsce zaspokojenie żądania co do istoty, chyba że usiłowano by zinterpretować jako decyzję wydaną na podstawie art. 10 ust. 2 rozporządzenia nr 1049/2001<sup>27</sup> replikę Parlamentu lub jego późniejszy wniosek o stwierdzenie, że skarga stała się bezprzedmiotowa, w postępowaniu zawisłym przed Sądem (po tym, jak istota tej decyzji – co może stanowić zaskoczenie – została przekazana wnoszącej odwołanie poprzez Sąd).

68. Jednakże w pkt 27 i 28 zaskarżonego postanowienia, powołując się głównie na wyrok w sprawie Jurašinović przeciwko Radzie (zwany dalej „wyrokiem Jurašinović”)<sup>28</sup>, Sąd orzekł, że „skarga o stwierdzenie nieważności decyzji odmawiającej dostępu do dokumentów stała się bezprzedmiotowa, gdy sporne dokumenty zostały udostępnione przez stronę trzecią, zaś wnioskodawca może mieć do nich dostęp i wykorzystać je w sposób zgodny z prawem, tak jakby uzyskał je w wyniku złożenia wniosku na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001 [...]. Orzecznictwo to ma zastosowanie a fortiori w niniejszej sprawie, zważywszy, iż pełna wersja żądanego dokumentu została udostępniona przez samego adresata dokumentu, z takim skutkiem, że nie zachodzi wątpliwość, iż strona skarżąca może go w całości wykorzystać w sposób zgodny z prawem dla potrzeb swojej pracy naukowej”.

69. Jak już wskazano powyżej, ogólną kategorię procesową interesu prawnego można postrzegać jako w pewnym zakresie niezależną od praw materialnych, które takie powództwo ma za zadanie zrealizować<sup>29</sup>. Tym samym taka kategoria procesowa niekoniecznie musi pokrywać się z istotą. Ponadto przy definiowaniu kategorii interesu prawnego powinien istnieć rozsądny stopień pragmatyzmu. W rzeczy samej sądy Unii, podobnie jak inne sądy, nie są bowiem, przynajmniej w odniesieniu do skargi o stwierdzenie nieważności, konsultacyjnymi organami prawnymi, do których zwracają się osoby niemające żadnego wyraźnego interesu prawnego w rozstrzygnięciu sprawy.

70. Z drugiej strony istnieją pewne ograniczenia takiego rozdzielenia. Ograniczenia te mają swoje źródło w pępowinie, która istnieje pomiędzy istotą a postępowaniem, które ma nadawać skuteczność tejże istocie. W ramach sporów sądowych dotyczących dostępu do dokumentów to właśnie w świetle tego, do czego strona skarżąca była przede wszystkim uprawniona, należy oceniać potencjalne zaspokojenie skargi co do istoty, a w konsekwencji potencjalną utratę przedmiotu sporu.

71. W tym kontekście jestem zdania, że podejście przyjęte przez Sąd poprzez powołanie się na wcześniejsze orzeczenie Jurašinović, na które będę się powoływał po prostu jako „kryterium Jurašinović”, jest błędne zarówno pod względem conceptualnym, jak i praktycznym. Zanim wykażę, dlaczego tak właśnie jest w okolicznościach faktycznych niniejszego odwołania, wyjaśnię najpierw wyżej wymienione orzeczenie w jego właściwym kontekście: sposób, w jaki pojawiło się takie podejście (i); dlaczego nie przystaje ono do innych orzeczeń Sądu, wykazując brak spójności z orzecznictwem (ii); a przede wszystkim powody, dla których nie może ono się ostać po wydaniu wyroku przez Wielką Izbę Trybunału Sprawiedliwości w sprawie ClientEarth (iii).

#### *i) Od postanowienia Weber do wyroku Jurašinović: geneza kryterium*

72. Postanowienie w sprawie Weber przeciwko Komisji (zwane dalej „postanowieniem Weber”)<sup>30</sup> zdaje się pierwszą sprawą, w której Sąd orzekł w drodze postanowienia, że nie zachodzi potrzeba orzekania, jeżeli żądany dokument został publicznie udostępniony (w trybie online) przez stronę trzecią.

<sup>27</sup> Co także doprowadziłoby do powstania szeregu ciekawych pytań, w tym m.in. jak daleko idąca była rekomendacja Parlamentu wyrażona poprzez odesłanie do blogu, skoro ów blog także zawiera pewną liczbę niezbyt pochlebnych uwag i wypowiedzi jego autora na temat przeprowadzonej przez Parlament „analizy prawnej”, zamieszczonych w odtworzonych fragmentach żądanego dokumentu.

<sup>28</sup> Wyrok z dnia 3 października 2012 r., Jurašinović/Rada (T-63/10, EU:T:2012:516).

<sup>29</sup> Zobacz pkt 53 niniejszej opinii.

<sup>30</sup> Postanowienie z dnia 11 grudnia 2006 r., Weber/Komisja (T-290/05, niepublikowane, EU:T:2006:381).



73. W tej sprawie dziennikarz zwrócił się do Komisji o udzielenie mu dostępu do skierowanego do rządu niemieckiego pisma Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji dotyczącego niemieckiej pomocy państwa. W odpowiedzi na pytanie zadane stronom przez Sąd Komisja potwierdziła, że pismo to było w pełni dostępne w czasopiśmie dostępnym w Internecie. W pkt 41 tego postanowienia stwierdzono: „zdaniem Komisji skarżący ma dostęp do pisma, z którym pragnie się zapoznać i może je wykorzystać w sposób równie zgodny z prawem, jak gdyby uzyskał je w następstwie wniosku złożonego na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001”. Jednakże w związku z tym, że skarga o stwierdzenie nieważności została uznana za oczywiście niedopuszczalną z innego względu, stwierdzenie to zostało zamieszczone *na marginesie* rozumowania Sądu, przy czym w rzeczywistości nie zostało zastosowane w tamtej sprawie.

74. Następnie w sprawie Jurašinović stronie skarżącej odmówiono dostępu do dokumentów Rady dotyczących Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (zwanego dalej „MTKJ”) w związku z toczącym się przed nim postępowaniem. W ramach obrony Rada podniosła, że strona skarżąca nie miała interesu prawnego, ponieważ w dniu wniesienia skargi niektóre z żądanych dokumentów zostały opublikowane przez MTKJ w bazie danych dokumentacji sądowej dostępnej w Internecie.

75. W tym kontekście Sąd wyraźnie oparł się na postanowieniu Weber, aby stwierdzić, że „skarga o stwierdzenie nieważności decyzji o odmowie dostępu do dokumentów staje się bezprzedmiotowa, jeżeli dane dokumenty zostały publicznie udostępnione przez osobę trzecią, ponieważ skarżący może mieć dostęp do tych dokumentów i wykorzystać je w sposób równie legalny jak wówczas, gdyby uzyskał je w następstwie swojego wniosku złożonego na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001”<sup>31</sup>. Ponieważ jednak Sąd zauważył, że sporne dokumenty *nie* były dostępne na stronie internetowej MTKJ „w dniu wniesienia skargi”, w ostateczności oddał zarzut Komisji w przedmiocie niedopuszczalności, ponieważ z akt sprawy nie wynika, by sporne dokumenty były dostępne w domenie publicznej w tym dniu<sup>32</sup>.

76. Tym samym, gdy dokonujemy przeglądu spraw przywołanych przez Sąd jako precedensowe dla jego kluczowej tezy prawnej w zaskarżonym postanowieniu<sup>33</sup>, okazuje się, że kryterium przedstawione w niniejszej sprawie w rzeczywistości nigdy wcześniej nie było stosowane. Okoliczność ta sama w sobie nie jest zresztą decydująca. Życie organiczne orzecznictwa Unii oznacza, że *passim dictum* w jednej sprawie staje się nagle *ratio* w drugiej. O okoliczności, że kryterium to nigdy w rzeczywistości nie zostało zastosowane, jest mowa jedynie w celu podkreślenia, że jego oddziaływanie i konsekwencje pozostają niejako niezbadane.

#### ii) Rozbieżności w orzecznictwie Sądu

77. Co więcej, istnieje szereg innych istotnych wątków w orzecznictwie Sądu dotyczących tej samej problematyki: czy i w jakim zakresie przedmiot (cel) skargi o stwierdzenie nieważności – jeśli chodzi o dostęp do dokumentów – przestał istnieć wskutek ujawnienia żądanego dokumentu przez stronę trzecią.

78. *Przed* orzeczeniami wydanymi w sprawach Weber i Jurašinović, w 1995 r., gdy dostęp do dokumentów będących w posiadaniu instytucji Unii był regulowany przepisami właściwymi dla każdej instytucji, *Svenska Journalistförbundet* bezskutecznie żądał od Rady dostępu do pewnych dokumentów dotyczących Europejskiego Urzędu Policji (Europolu). W każdym razie ten sam wnioskodawca otrzymał już wspomniane dokumenty od organów szwedzkich. W tym kontekście Sąd orzekł jednak, że

31 Wyrok z dnia 3 października 2012 r., Jurašinović/Rada (T-63/10, EU:T:2012:516, pkt 24).

32 Ibidem, pkt 26.

33 W ostatnim orzeczeniu przytoczonym w pkt 27 zaskarżonego postanowienia, tj. w wyroku z dnia 15 października 2013 r., European Dynamics Belgium i in./EMA (T-638/11, niepublikowanym, EU:T:2013:530), przytoczenie *passim* wyroku Jurašinović nie było istotne.



„osoba, której odmówiono dostępu do dokumentu lub fragmentów dokumentu, ma już z tego *tylko powodu* interes w stwierdzeniu nieważności decyzji [...]. Okoliczność, że żądane dokumenty były już dostępne w domenie publicznej, nie ma w tym względzie znaczenia”<sup>34</sup>. Następnie Sąd zbadał sprawę co do istoty, stwierdzając ostatecznie nieważność decyzji Rady o odmowie udzielenia stronie skarżącej dostępu do żądanych dokumentów.

79. Być może, co ważniejsze, *po wydaniu* orzeczeń w sprawach Weber i Jurašinović, w sprawie Access Info Europe przeciwko Radzie<sup>35</sup> strona skarżąca zakwestionowała odmowę udzielenia jej przez Radę dostępu do pewnych informacji zawartych w notatce, odnoszących się do wniosku dotyczącego nowego rozporządzenia w sprawie dostępu do dokumentów instytucji Unii, z tego względu, że naruszyłyby to jej proces podejmowania decyzji. W odpowiedzi na skargę Rada wskazała, że pełna wersja żądanego dokumentu była już dostępna na stronie internetowej organizacji Statewatch przed wniesieniem skargi. Zdaniem Rady publikacji dokonano bez pozwolenia. Rada nie wiedziała o tym, gdy wydawała decyzję w przedmiocie wniosku o udzielenie dostępu. W replice skarżąca przyznała, że obecnie posiadała kopię pełnej wersji dokumentu, przyznając jednocześnie, że nie wiedziała o tym w chwili złożenia wniosku o dostęp.

80. Sąd orzekł, że ujawnienie wersji żądanego dokumentu w Internecie, podobnie jak powzięcie wiadomości o treści tej wersji przez skarżącą, nie pozwalają na uznanie, że nie ma ona lub już nie ma interesu w żądaniu stwierdzenia nieważności zaskarżonej decyzji<sup>36</sup>. Zachowanie Statewatch zostało uznane za pozbawione znaczenia dla oceny interesu skarżącej w stwierdzeniu nieważności takiej decyzji. W konsekwencji skarżąca, nawet jeżeli mogła uzyskać treść informacji, do których dostępu Rada jej odmówiła, posiada interes prawny w uzyskaniu stwierdzenia nieważności zaskarżonej decyzji<sup>37</sup>.

81. W przeciwieństwie do Sądu<sup>38</sup> mam pewne trudności w odróżnieniu podejścia przyjętego przez Sąd w tych sprawach od podejścia przyjętego w niniejszej sprawie. Rozwiązanie przyjęte przez Sąd w owych sprawach znacznie różni się pod względem logiki i podejścia: ujawnienie żądanego dokumentu przez osobę trzecią (w sposób „legalny”, tak jak w sprawie Svenska Journalistförbundet, lub faktycznie „bez pozwolenia”, jak w sprawie Access Info Europe), zostało uznane za niemające żadnego wpływu na rzeczywiste zaspokojenie żądania co do istoty, a tym samym na interes prawny strony skarżącej we wniesieniu skargi o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji.

### *iii) Wyrok ClientEarth*

82. Wreszcie, a być może przede wszystkim, Wielka Izba Trybunału miała niedawno sposobność zająć się – w ramach skargi o stwierdzenie nieważności decyzji o udostępnienie dokumentów – kwestią wpływu zaspokojenia żądania co do istoty na interes prawny wnoszącej odwołanie w sprawie ClientEarth<sup>39</sup>.

34 Wyrok z dnia 17 czerwca 1998 r., Svenska Journalistförbundet/Rada (T-174/95, EU:T:1998:127, pkt 67, 69). Wyróżnienie własne.

35 Wyrok z dnia 22 marca 2011 r., Access Info Europe/Rada (T-233/09, EU:T:2011:105), utrzymany w mocy w postępowaniu odwoławczym wyrokiem z dnia 17 października 2013 r., Rada/Access Info Europe (C-280/11 P, EU:C:2013:671).

36 Ibidem, pkt 34.

37 Ibidem, pkt 36, 37.

38 Punkty 29, 30 zaskarżonego postanowienia. Jedyna próba wyróżnienia wyroku Svenska Journalistförbundet (przy jednoczesnym zachowaniu milczenia na temat aspektów płynących z wyroku Access Info Europe) polega na sugestii, że – w przeciwieństwie do wyroku Svenska Journalistförbundet – nie zachodzą wątpliwości co do zgodności z prawem ujawnienia będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Niemniej założenie to jest nie tylko podważalne w pewnym zakresie, lecz również nietrafne, co zostanie omówione w następnej sekcji niniejszej opinii.

39 Wyrok z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660).

83. ClientEarth jest organizacją typu non-profit mającą na celu ochronę środowiska. Zwróciła się ona do Komisji o udzielenie jej dostępu do niektórych sprawozdań z oceny skutków oddziaływania na środowisko. Komisja początkowo wyraziła odmowę ze względu na ochronę procesu podejmowania decyzji. Jednakże następnie stopniowo ujawniała wszystkie dokumenty żądane przez organizację ClientEarth w trakcie postępowania przed Trybunałem<sup>40</sup>.

84. W odpowiedzi na wniosek Komisji o umorzenie postępowania Trybunał odpowiedział, że „pomimo publikacji w Internecie czy też podania do wiadomości [wnoszącej odwołanie] [...] różnego rodzaju [żądanych] dokumentów” w trakcie postępowania „Komisja nie cofnęła spornych decyzji, efektem czego spór zachował swój przedmiot”<sup>41</sup>.

85. Podzielam zdanie wnoszącej odwołanie, zgodnie z którym wyrok ClientEarth ma w tym względzie znaczenie dla niniejszej sprawy. Chociaż w rzeczywistości wyrok ClientEarth jest przede wszystkim istotny w odniesieniu do kwestii ewentualnego zachowanego lub rezydualnego interesu prawnego do działania w razie całkowitego uwzględnienia żądania wnoszącej odwołanie, a tym samym zasadniczo ma znaczenie dla badania zarzutu drugiego wnoszącej odwołanie, to nie można również pominąć jego wpływu na pierwszy zarzut odwołania.

86. W wyroku ClientEarth, widzianym przez pryzmat późniejszego doprecyzowania w postanowieniu Rogesa<sup>42</sup>, Trybunał potwierdził, że aby przedmiot sporu przestał istnieć, konieczne jest albo *formalne* uwzględnienie żądania wnoszącego odwołanie (sporna decyzja została cofnięta przez instytucję), albo pełne i kompletne uwzględnienie żądania wnoszącego odwołanie *co do istoty* ze strony samej instytucji. Chciałbym podkreślić, że w obu powyższych sprawach uwzględnienie żądania co do jego istoty oznaczało (dla Sądu) jedynie sytuację, w której strona skarżąca (i) otrzymywała wszystkie kompletne dokumenty, których udostępnienia zażądała, (ii) od danej instytucji.

87. Odmienne, podejście to nie może mieć zastosowania wobec (i) strony skarżącej, której wskazano, że istnieje zredagowana wersja przypuszczalnie żądanego dokumentu, (ii) co uczyniła jednak nie instytucja, od której żądano dokumentu, lecz sąd, (iii) przy czym wersja ta została udostępniona online przez prywatną osobę trzecią, bez wiedzy o stronie skarżącej lub instytucji.

88. Dopuszczenie możliwości utraty interesu prawnego w taki sposób byłoby zupełnie sprzeczne z logiką i duchem rozporządzenia nr 1049/2001. Ponadto, nawet na etapie potencjalnego dochodzenia takich praw na drodze sądowej przed sądami Unii<sup>43</sup>, pociągająca na pierwszy rzut oka logika szybkiego zakończenia postępowania – o ile kiedykolwiek mogłaby odgrywać jakąkolwiek rolę – źle by się przysłużyła<sup>44</sup>. Pomijając jego oczywistą niezgodność z duchem wspomnianego rozporządzenia, wyrok Jurašinić faktycznie stwarza więcej problemów natury praktycznej, niż mógłby kiedykolwiek ewentualnie dostarczyć (prostych) rozwiązań, do czego obecnie przechodzę.

40 Ibidem, pkt 38.

41 Punkt 45, w którym Trybunał oparł się na wyroku z dnia 7 czerwca 2007 r., Wunenburger/Komisja (C-362/05 P, EU:C:2007:322, pkt 48, 49).

42 W postanowieniu z dnia 17 grudnia 2019 r., Rogesa/Komisja (C-568/18 P, niepublikowanym, EU:C:2019:1092), Trybunał postanowił, że skarga stała się bezprzedmiotowa w sprawie, w której Komisja ostatecznie ujawniła żądane dokumenty, jednakże nie cofając swojej pierwotnej odmownej decyzji. Jednakże Trybunał jasno stwierdził w pkt 26, że wnosząca odwołanie *nie kwestionowała* okoliczności, że ujawnienie *w całości* uwzględnia cele realizowane przez wnoszącego odwołanie przy pomocy wniosku o udzielenie dostępu do dokumentów, otrzymawszy wszystko, czego zażądała *od Komisji*.

43 Oczywiście jednak pod warunkiem, że będzie czego jeszcze dochodzić, bowiem w dzisiejszych czasach wcześniej czy później coś zawsze pojawi się gdzieś w Internecie ...

44 Quid non. Zawsze jednak pozostaje pokusa.

### 3. Problemy związane z kryterium *Jurašinović* (jak wykazuje to niniejsza sprawa)

89. W wyroku *Jurašinović* Sąd określił trzy kryteria bądź przesłanki, które muszą zostać spełnione, aby stwierdzić, że skarga o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji instytucji Unii stała się bezprzedmiotowa. Jak się wydaje, muszą one być spełnione łącznie: (i) dokument musi zostać udostępniony przez stronę trzecią w taki sposób, by znajdował się w domenie publicznej już w chwili wniesienia skargi o stwierdzenie nieważności lub przynajmniej w chwili wydania orzeczenia; (ii) wnoszący odwołanie może mieć do niego dostęp; (iii) korzystanie z tego dokumentu jest zgodne z prawem.

90. Pojawiają się co najmniej trzy praktyczne problemy związane z tymi kryteriami: wiedza, autentyczność oraz korzystanie zgodnie z prawem.

91. Po pierwsze, chodzi o kwestię *wiedzy* na temat dokumentu i jego dostępności. Wnosząca odwołanie podniosła, że przysługujące jej prawo do informacji na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001 nie może być uzależnione od jej umiejętności posługiwania się Google'em ani od jej wiedzy, czy osoba prywatna umieściła żądany dokument w cyberprzestrzeni. Zmuszanie obywateli do przeszukiwania cyberprzestrzeni byłoby sprzeczne z celem rozporządzenia nr 1049/2001, jakim jest zagwarantowanie możliwie najłatwiejszego korzystania z prawa dostępu do dokumentów. Z kolei druga strona postępowania odwoławczego wskazała, że jest prawdopodobne, iż wnosząca odwołanie posiadała wiedzę o tej publikacji, ponieważ niektóre jej wpisy istotnie zostały umieszczone na tym blogu.

92. W tej kwestii w pełni podzielam stanowisko wnoszącej odwołanie. Rozporządzenie nr 1049/2001 ustanowiło ścieżkę instytucjonalną uzyskiwania określonych dokumentów. Czy każdy wnioskodawca, który obecnie chciałby zwrócić się o dokument, powinien najpierw przeprowadzić pogłębione wyszukiwanie w Internecie w odniesieniu do tego dokumentu? Ponadto gdyby chciał następnie wnieść skargę o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji, to czy musiałby dokonywać regularnych okresowych przeszukiwań, podczas gdy skarga jest w toku, aby upewnić się, że żądany dokument nie pojawi się gdzieś w Internecie w kolejnych latach?

93. Niniejsza sprawa naświetla jeszcze jeden dziwny element pierwszej przesłanki określonej w wyroku *Jurašinović*: interes prawny przestaje istnieć nie tylko, jeśli żądanie wnoszącego odwołanie zostało zaspokojone co do jego istoty już w chwili wnoszenia skargi, lecz także w każdym czasie po tejże chwili, „przynajmniej na chwilę orzekania”. Nie tylko pozostaje to w sprzeczności z wcześniejszymi twierdzeniami samego Sądu<sup>45</sup>, ale również z późniejszym wyrokiem *ClientEarth*, w którym zasadnie stwierdzono, że to, co dzieje się *po wniesieniu* skargi o stwierdzenie nieważności odmownej decyzji, może jedynie mieć ograniczone znaczenie.

94. Ponadto takie rozumowanie staje się niedorzeczne w kontekście niniejszej sprawy: czy interes prawny przestaje istnieć nie tylko dlatego, że dokumenty zostały opublikowane gdzieś w Internecie przez stronę trzecią, lecz także względem dokumentów, co do których ani wnosząca odwołanie, ani pozwana instytucja nie miały wiedzy? *Nie wiedziały o tej publikacji* – zgodnie z oświadczeniami złożonymi przed Sądem – w chwili gdy Parlament podjął decyzję potwierdzającą, aż do momentu gdy sam Sąd zwrócił im uwagę na tę okoliczność. Zatem w rzeczy samej, w odpowiedzi na pytanie wstępne wskazane w niniejszej opinii, zapożyczone z *Diuny*, faktyczne „ujawnienie (żądanego dokumentu) bez przekazania go (bez udostępnienia)”, a nawet „ujawnienie bez wiedzy”, stałoby się wówczas zdaniem Sądu w istocie możliwe.

<sup>45</sup> Zobacz pkt 77–81 niniejszej opinii.

95. Po drugie, co się tyczy *autentyczności* i integralności żądanego dokumentu: wnosząca odwołanie i rząd szwedzki twierdzą, że wnosząca odwołanie musi uzyskać informację z autentycznych źródeł, w szczególności ze względu na swą pracę zawodową, czyli badania naukowe. Wnosząca odwołanie podkreśliła, że jest pracownikiem naukowym finansowanym przez Akademię Fińską. Jako osoba związana normami jakości, obiektywności i etyki badawczej nie może ona powoływać się na wyszukiwanie w Internecie informacji, które wyciekły lub które zostały zredagowane, lecz musi korzystać wyłącznie z informacji pochodzących z autentycznych źródeł. W tym kontekście zauważa ona, że E. De Capitani wskazał na swoim blogu, iż opublikowane przez niego materiały „są wersją z [jego] podkreśleniami i adnotacjami”.

96. Ze swojej strony, Sąd zauważył, że strony są zgodne, iż E. De Capitani „udostępnił publicznie pełną wersję tego dokumentu w Internecie”, i że „Sąd obszernie przedstawił treść żądanego dokumentu”<sup>46</sup> w wyroku w sprawie De Capitani<sup>47</sup>.

97. Nie będę wypowiadał się w przedmiocie stwierdzenia stanu faktycznego przedstawionego w tym kontekście przez Sąd. Wnosząca odwołanie nie podnosiła zarzutu przeinaczenia dowodów. Nie do mnie należy zatem ocena, jaka jest rzeczywiście „pełna wersja” żądanego dokumentu, który, przynajmniej w chwili gdy przeglądał go niżej podpisany rzecznik generalny, był wpisem na blogu w otwartym formacie html, zredagowanym przez autora i opatrzonym jego adnotacjami<sup>48</sup>.

98. Jak wyraźnie wynika z oświadczeń wnoszącej odwołanie zarówno przed Trybunałem, jak i przed Sądem, nie została ona „zaspokojona” „ujawnieniem” dokumentu, ponieważ wersja umieszczona w sieci przez E. De Capitaniego nie była autentyczna, w związku z czym nie można było się na nią powoływać dla jej potrzeb.

99. Również w tym przypadku mogę jedynie zgodzić się z tym ostatnim twierdzeniem. Moim zdaniem cel, jaki przyświecał wnioskodawcy w związku z uzyskaniem dokumentu, nie ma, zgodnie z rozporządzeniem nr 1049/2001, znaczenia<sup>49</sup>. Każdemu wnioskodawcy, zarówno dziennikarzowi, pracownikowi naukowemu, jak i ciekawskiemu obywatelowi przysługuje na mocy rozporządzenia jasne prawo do uzyskania odpowiedzi od instytucji. Jak już wskazano powyżej<sup>50</sup>, naleganie na odpowiedź instytucji, w przypadku wydania pozytywnej decyzji na podstawie art. 10 ust. 1 lub 2 samo w sobie zapewnia autentyczność i wiarygodność dostarczonych informacji. Prawo to przysługuje każdemu wnioskodawcy na mocy tego rozporządzenia, niezależnie od jego celu związanego z poszukiwaniem informacji.

100. Znowu, praktyczny skutek, do jakiego prowadziłyby stwierdzenie Sądu zawarte w pkt 26 zaskarżonego postanowienia, sprowadza się do stwierdzenia: „zredaguj sobie własną wersję urzędowej decyzji w oparciu o informacje umieszczone na prywatnym blogu i orzeczenie Sądu przyjęte w innej sprawie”, które obie zostały udostępnione lub „odkryte” na długo po wydaniu pierwotnej decyzji będącej w dalszym ciągu przedmiotem kontroli.

101. Po trzecie, z powyższymi zagadnieniami związana jest kwestia *zgodnego z prawem* korzystania, co stanowi trzecią przesłankę wynikającą z wyroku Jurašinović. Punkt 28 zaskarżonego postanowienia stanowi, że „pełna wersja żądanego dokumentu została udostępniona przez samego adresata dokumentu, nie było żadnych wątpliwości, że strona skarżąca mogła wykorzystać go w całości zgodnie z prawem sposób dla potrzeb swojej pracy naukowej”.

46 Punkt 26 zaskarżonego postanowienia.

47 Wyrok z dnia 22 marca 2018 r., De Capitani/Parlament (T-540/15, EU:T:2018:167).

48 Jak wskazano w pkt 13 niniejszej opinii.

49 Zobacz art. 6 ust. 1 zdanie ostatnie rozporządzenia (przyczone w pkt 9 niniejszej opinii).

50 Zobacz pkt 58–64 niniejszej opinii.



102. I znów, jestem zaskoczony powyższą tezą. Skąd osoba ubiegająca się o dostęp do dokumentu, która otrzymała odpowiedź instytucji stwierdzającą, że dokument ten nie może zostać ujawniony, może wówczas mieć pewność, po uzyskaniu informacji o istnieniu określonej wersji tego dokumentu gdzieś na prywatnym blogu, iż korzystanie z takiego dokumentu, odnalezionego w sieci, jest „zgodne z prawem, jak gdyby miało to miejsce na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001”? Tymczasem wnosząca odwołanie została poinformowana, że nie ma możliwości uzyskania właśnie tegoż samego dokumentu. Czy wnosząca odwołanie nie powinna, z uwagi na tak wyraźną odmowę, przyjmując założenia, że sporny dokument trafił do Internetu w sposób niezgodny z prawem? Czy to nie taki właśnie powinien być jedyny wniosek, nawet w sytuacji gdy powzięła wiadomość o ujawnieniu w sieci przez stronę trzecią, zaś Parlament nigdy nie cofnął swojej negatywnej decyzji, utrzymywanej po dzień dzisiejszy?

103. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy racjonalne założenie dotyczące „zgodnego z prawem korzystania”, jakie powinna przyjąć wnosząca odwołanie, stanowi wręcz dokładnie przeciwieństwo założenia przyjętego przez Sąd. Ponadto, ogólnie rzecz biorąc, nie można z pewnością oczekiwać od osoby, która podążyła za prawidłową ścieżką instytucjonalną w celu uzyskania dostępu do danego dokumentu na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001, aby dokonywała pogłębionej oceny prawnej – ani zwrócenia się do sądu Unii o przeprowadzenie tej oceny – w celu ustalenia, czy może ona zgodnie z prawem korzystać ze znajdującej się w Internecie wersji żądanego dokumentu. I znów, w systemie wprowadzonym rozporządzeniem nr 1049/2001 osoba ta ma prawo uzyskać jednoznaczną i bezpośrednią odpowiedź ze strony instytucji Unii, która równocześnie gwarantuje również integralność, autentyczność i zgodność z prawem korzystania z dokumentów, które zostały podane do publicznej wiadomości przez stronę trzecią.

104. Jasność co do zgodnego z prawem wykorzystania dokumentu ma jeszcze większą wagę w świecie, w którym wcześniej lub później zaczynają krążyć różnego rodzaju informacje w Internecie<sup>51</sup>. Ocena zgodności z prawem korzystania z niektórych z tych informacji może być złożona, począwszy od kwestii autentycznego autorstwa i autentyczności dokumentu. Dlatego też system ustanowiony rozporządzeniem nr 1049/2001 ma kluczowe znaczenie dla autorytatywnego ustalenia zgodnego z prawem wykorzystania dokumentu przez samą instytucję, aby właśnie takie kwestie nie pojawiały się w trakcie ewentualnych późniejszych spraw lub sporów sądowych<sup>52</sup>.

#### *4. Powrót do korzeni: przesłanki uwzględnienia żądań wnoszącej odwołanie w sprawie dotyczącej dostępu do dokumentów*

105. W niniejszej opinii poświęcono sporo czasu i miejsca na szczegółowe omówienie kryterium Jurašinović przedstawionego przez Sąd w zaskarżonym postanowieniu. Miało to na celu wyjaśnienie, dlaczego moim zdaniem podejście to jest konceptualnie błędne i w praktyce niedorzeczne.

106. Jak już także wykazano w poprzedniej sekcji, wysiłek poświęcony przez sądy Unii rozpoznające w przyszłości ewentualne skargi o stwierdzenie nieważności odmownych decyzji wydanych w trybie rozporządzenia nr 1049/2001 niewiele miałby wspólnego z istotą sprawy. Przekształciłby się on w niekończące się (co do stanu faktycznego) dyskusje o tym, co dokładnie ktoś opublikował i kiedy, kto miał wiedzę na ten temat oraz czy dokument opublikowany gdzieś przez stronę trzecią ma taką samą ilość ustępów co oryginalny dokument, itd.

<sup>51</sup> Zobacz ostatnio: wyrok z dnia 18 lipca 2017 r., Komisja/Breyer (C-213/15 P, EU:C:2017:563, pkt 62), lub postanowienie z dnia 14 maja 2019 r., Węgry/Parlament (C-650/18, niepublikowane, EU:C:2019:438, pkt 14). Zobacz także postanowienie z dnia 29 stycznia 2009 r., Donnici/Parlament (C-9/08, niepublikowane, EU:C:2009:40, pkt 18).

<sup>52</sup> W postanowieniu z dnia 14 maja 2019 r., Węgry/Parlament (C-650/18, niepublikowanym, EU:C:2019:438), Węgry załączyły jako załącznik do skargi do Trybunału opinię prawną wydaną przez służby prawne Parlamentu. Jednakże, mimo że ani Węgry, ani inna osoba nigdy nie wystąpiły o jej ujawnienie, wskazana opinia prawna została udostępniona na stronie internetowej Politico. Trybunał orzekł, że pozwolenie temu państwu członkowskiemu na przedstawienie opinii prawnej Parlamentu, na której ujawnienie Parlament nie zezwolił, sprowadzałoby się do obejścia procedury składania wniosku o udzielenie dostępu do takiego dokumentu, przewidzianej w rozporządzeniu nr 1049/2001.



107. Co więcej, takie dyskusje na temat stanu faktycznego w rzeczy samej zostałyby wykorzystane w celu faktycznego pozbawienia jednostki dostępu do sądów Unii. Należy mieć na względzie, że postanowienie stwierdzające, iż skarga stała się bezprzedmiotowa, jest dość silnym środkiem polegającym na tym, że – wbrew woli wnioskodawcy – sądy Unii dochodzą do wniosku, że skarga wnioskodawcy jest w istocie niepożądana i pozbawiona rzeczywistych treści. Należy zatem stosować je bardzo ostrożnie, żeby nie powiedzieć: łagodnie, a w szczególności w sytuacjach, w których formalny przedmiot sporu już został zastąpiony przez sądy Unii przedmiotem materialnoprawnym, tak jak w sprawach o dostęp do dokumentów<sup>53</sup>. Jeżeli na kolejnym etapie treść zaspokojenia żądania co do jego istoty zacznie ulegać przekształceniu w taki sposób, że nie wiadomo, o co pierwotnie wystąpiono do sądu<sup>54</sup>, zagrożenie pozbawienia rzeczywistego dostępu do sądu staje się niebezpiecznie bliskie.

108. Z tych przyczyn proponuję, aby Trybunał uwzględnił pierwszy zarzut odwołania i powrócił do racjonalnej prostoty aktualnego kryterium zaspokojenia żądania co do istoty, co Trybunał potwierdził w orzeczeniach ClientEarth i Rogesa, które można streścić w podany niżej sposób.

109. Strona skarżąca ubiegająca się o stwierdzenie nieważności decyzji wydanej przez instytucję na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001 może utracić swój *pierwotny interes prawny* jedynie w sytuacji, gdy zostało w pełni zaspokojone jej żądanie w sposób formalny lub co do jego istoty. Zaspokojenie żądania *w sposób formalny* oznacza, że dana instytucja wycofa zaskarżoną decyzję. Zaspokojenie żądania *co do istoty* może także pojawić się w braku formalnego wycofania decyzji, jednakże tylko w sytuacji, gdy strona skarżąca otrzyma (i) *w pełni wszystkie* żądane dokumenty w formie i w zakresie przez nią żądanym oraz (ii) *od danej instytucji*, w trybie przewidzianym w art. 10 ust. 1 lub nawet w art. 10 ust. 2 rozporządzenia nr 1049/2001.

110. Tak rozumiane pełne zaspokojenie żądania może prowadzić do utraty *pierwotnego interesu prawnego* dla wniesienia lub dochodzenia skargi przed sądami Unii. Pod warunkiem że *nie został zachowany interes prawny strony skarżącej bądź nie ma ona innego interesu prawnego* w prowadzeniu sprawy (zagadnienie, do którego odniosę się w następnej sekcji w przedmiocie zarzutu drugiego odwołania), w drodze wyjątku można orzec całkowitą utratę interesu prawnego, co pociągnie za sobą taki skutek, że skarga stanie się bezprzedmiotowa<sup>55</sup>.

111. Z okoliczności faktycznych sprawy jasno wynika, że nie miało miejsca zaspokojenie żądania wnoszącej odwołanie ani w sposób formalny, ani co do jego istoty. Wnosząca odwołanie w oczywisty sposób zachowała swój pierwotny interes w doprowadzeniu do rozstrzygnięcia postępowania co do jego istoty. Sąd tym samym naruszył prawo. Zaskarżone postanowienie należy uchylić.

53 W szczególności jeśli jest wydawane w kontekście, w którym brak jest jasnych norm regulujących prawidłowe postępowanie instytucji w takich okolicznościach. Czy dana instytucja może co do istoty uwzględnić żądania skarżącego bez formalnego zrewidowania swojej poprzedniej decyzji? Czy jej działania mogą zatem faktycznie sprzeciwiać się jej własnej ważnej decyzji? Jeżeli zachodzi potrzeba zrewidowania decyzji, to czy nastąpi to z urzędu, czy też wyłącznie w wyniku nowego wniosku złożonego przez wnioskodawcę, zazwyczaj w sytuacji, gdy przestają istnieć wcześniejsze przeszkody dla ujawnienia dokumentu? Wzmóżona elastyczność ze strony instytucji Unii wynikająca z okoliczności, iż brak jest europejskiego kodeksu postępowania administracyjnego, w którym zagadnienia takie zazwyczaj powinny być uregulowane, nie może być skutecznie wykorzystywana ani interpretowana faktycznie przeciw wnioskodawcom będącym jednostkami dążącymi do uzyskania dostępu do kontroli sądowej. Powinno być wręcz odwrotnie: okoliczność, że brak jest norm, powinna być, jeśli już, interpretowana na niekorzyść instytucji, oczywiście w zakresie dotyczącym dostępu jednostki do sądów Unii.

54 Bez potrzeby nadmiernego formalizmu, pierwotnym przedmiotem skargi jest i nadal pozostaje *stwierdzenie nieważności zaskarżonej decyzji* Parlamentu Europejskiego. Należy sobie wyobrazić analogicznie sytuację, gdy nabywam bilety na koncert, które jednak nie zostały dostarczone przez organizatorów (niezależnie od przyczyny). W sytuacji gdy wytaczam powództwo przed sądem cywilnym o przesłanie przedmiotowych biletów albo o zwrot środków pieniężnych, sąd zapytuje mnie, czy zadowolę się obejrzeniem (niektórych fragmentów) koncertu nagraniem trzęsącym się telefonem komórkowym przez jakąś osobę w tłumie, które to nagranie zostało następnie zamieszczone w sieci. Skoro nagranie to zostało przesłane zgodnie z przepisami o prawie autorskim, sąd cywilny stwierdza, że nie ma potrzeby orzekania w przedmiocie mojego powództwa, gdyż mogę obejrzeć to nagranie wideo w sieci.

55 W sprawach, w których utrata *pierwotnego* interesu nastąpiła *dopiero* po wniesieniu skargi, i gdy nie występują szczególne okoliczności, całością kosztów zostaje wówczas obciążona instytucja Unii – zob. podobnie wyrok z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 130); postanowienie z dnia 17 grudnia 2019 r., Rogesa/Komisja (C-568/18 P, niepublikowane, EU:C:2019:1092, pkt 37).

### C. W przedmiocie zarzutu drugiego

112. Moim zdaniem zarzut pierwszy odwołania wnoszącej odwołanie należy uwzględnić. Jeżeli Trybunał podzieliłby moją analizę w tym względzie, to wówczas nie zachodziłaby potrzeba zbadania zarzutu drugiego odwołania. W świetle jednak zadania rzeczników generalnych polegającego na wszechstronnym wspomaganium Trybunału przedstawię kilka zwięzłych uwag końcowych również w przedmiocie zarzutu drugiego odwołania.

113. Uwagi te w rzeczy samej mogą być względnie zwięzłe, gdyż w następstwie wyroku ClientEarth wnosząca odwołanie z pewnością miałaby również rację w zakresie zarzutu drugiego odwołania. Stosując stwierdzenia dokonane w owej sprawie do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, nie można dojść do innego wniosku niż ten, że nigdy nie utraciła ona swojego pierwotnego interesu prawnego w tym postępowaniu, przy czym wnosząca odwołanie *zachowałaby także interes prawny* w uzyskaniu wyroku Sądu co najmniej z tytułu żądania zapobieżenia się niezgodności z prawem w zakresie jej potencjalnych kolejnych wniosków o udzielenie dostępu do dokumentów.

114. W pkt 33 zaskarżonego postanowienia Sąd orzekł, że odmowa udzielenia dostępu przez Parlament była specyficzna dla sprawy i miała charakter ad hoc. Zarzucana niezgodność z prawem nie mogła bowiem powtórzyć się w przyszłości poza szczególnymi okolicznościami niniejszej sprawy. W szczególności „odmowa Parlamentu zawarta w zaskarżonej decyzji opierała się na wyjątku dotyczącym podstawy ochrony postępowań sądowych [...] tak długo, jak długo toczy się takie postępowanie, przy czym Parlament zauważył, że żądany dokument wykazuje istotny związek z postępowaniem sądowym w sprawie zakończonej wyrokiem [w sprawie De Capitani] i że kontekst wniosku o udzielenie dostępu charakteryzował się intensywnymi dyskusjami na blogach i wymianą poglądów, które mogły wpłynąć na jego własne stanowisko w sprawie”.

#### 1. Argumenty stron

115. Wnosząca odwołanie oraz rządy fiński i szwedzki podzielają stanowisko, zgodnie z którym zachowuje ona interes prawny, ponieważ do niezgodności z prawem będącej przedmiotem postępowania może dojść ponownie w przyszłości, niezależnie od szczególnych okoliczności sprawy. Zdaniem wnoszącej odwołanie odmowa przez drugą stronę postępowania udzielenia dostępu do żadanego dokumentu nie była specyficzna dla sprawy ani nie miała charakteru ad hoc. Tak jak w sprawie ClientEarth, wnosząca odwołanie z dużym prawdopodobieństwem złoży w przyszłości kolejne wnioski o udzielenie dostępu do podobnych dokumentów, takich jak ten będący przedmiotem sporu, ponieważ jej obecne badania na ten temat będą trwały przynajmniej do 2021 r.

116. Ponadto wnosząca odwołanie utrzymuje, że dokument zaskarżony przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej stanowi nierozłączną część postępowania sądowego. Okoliczność, że toczą się intensywne dyskusje na blogach, nie może stanowić uzasadnienia odmowy udostępnienia dokumentów. Sąd, poprzez zaskarżone postanowienie, stworzyłby faktycznie pewną kategorię dokumentów, to znaczy ostatecznych odmownych decyzji, od których przysługuje odwołanie do sądu, a które nie podlegałyby ujawnieniu i wobec których (de facto) miałyby zastosowanie ogólne domniemanie, iż nie podlegają one ujawnieniu.

117. Ze swojej strony rząd fiński jest zdania, iż rzeczywiście zachodzi znaczące ryzyko, że druga strona postępowania odmówi w przyszłości ujawnienia podejmowanych przez siebie decyzji ze względu na ochronę postępowania sądowego.

118. Zdaniem drugiej strony postępowania wnosząca odwołanie myli kwestię zachowanego interesu prawnego ze zgodnością z prawem spornej decyzji. Sąd słusznie uznał, iż kwestia, czy odmowna decyzja była specyficzna dla sprawy i o charakterze ad hoc, jest istotną okolicznością. Odmowa dostępu została podjęta ze względu na szczególne okoliczności sprawy. Opierała się ona na ocenie

przedmiotowego dokumentu w szczególnych ramach postępowania sądowego, co wywołało znaczące zainteresowanie ze strony prasy i społeczeństwa. Tym samym druga strona postępowania twierdzi, że Sąd słusznie nie określił odmownej decyzji drugiej strony postępowania jako *de facto* ogólnego domniemania nieujawniania. Tymczasem, okoliczności w niniejszej sprawie są odmienne od tych w sprawie ClientEarth, w związku z czym wyrok w tej drugiej sprawie nie ma zastosowania.

## 2. Ponowne wczytanie wyroku ClientEarth

119. Zgadzam się ze stronami, że wyrok Trybunału w sprawie ClientEarth ma w rzeczy samej decydujące znaczenie dla niniejszej sprawy. Skoro jednak zdaje się, że obie strony dochodzą do odmiennych wniosków płynących z tego orzeczenia, zachodzi konieczność szczegółowego przedstawienia jego ustaleń.

120. Należy przypomnieć, że w wyżej wymienionej sprawie<sup>56</sup>, skoro Komisja na chwilę wydania orzeczenia przez Trybunał już zdążyła w pełni (co do istoty) uwzględnić wniosek wnoszącego odwołanie, to rzeczywiście zachowany lub dodatkowy *interes prawny* w prowadzeniu sprawy stał się rozstrzygający. W związku z właśnie tymże rezydualnym albo *pozostałym interesem prawnym* Trybunał wyszczególnił trzy mające znaczenie okoliczności.

121. Po pierwsze, Trybunał wskazał, że spóźnione ujawnienie dokumentów, które miało miejsce po zakończeniu procesu podejmowania decyzji, nie pozwalało na realizację celów organizacji ClientEarth zamierzonych w ramach wniosku o udzielenie dostępu do dokumentów, to znaczy na wywarcie wpływu na proces podejmowania decyzji („*skazanie na niepowodzenie realizacji celu ujawnienia*”)<sup>57</sup>.

122. Po drugie, Trybunał uznał, że Komisja oparła swoją pierwotną decyzję na ogólnym domniemaniu, że ujawnienie dokumentów sporządzanych w ramach przygotowywania oceny skutków podważałoby w poważnym stopniu będący w toku proces podejmowania decyzji. Istniało prawdopodobieństwo, że Komisja może ponownie przyjąć to ogólne domniemanie w przyszłości w odniesieniu do nowych wniosków o udzielenie dostępu do dokumentów sporządzonych w ramach trwającego przygotowania oceny skutków. W związku z powyższym Trybunał doszedł do wniosku, że zachodzi prawdopodobieństwo powtórzenia się niezgodności z prawem w przyszłości (zwane dalej „*ryzykiem powtórzenia się niezgodności z prawem*”)<sup>58</sup>.

123. Po trzecie, Trybunał zwrócił uwagę, że organizacja ClientEarth jest szczególnie narażona na przyjmowanie wobec niej takich domniemań w przyszłości. Ponieważ jest organizacją, której celem jest ochrona środowiska, jedno z realizowanych przez nią zadań polega na działaniu na rzecz zwiększonej przejrzystości i prawowitości unijnego procesu prawodawczego. Jest zatem prawdopodobne, że w przyszłości zwróci się ona ponownie o udzielenie jej dostępu do dokumentów, a Komisja na podstawie tego ogólnego domniemania oddali taki wniosek. W konsekwencji w celu zakwestionowania tego ogólnego domniemania organizacja ClientEarth będzie więc musiała ponownie skierować skargę o stwierdzenie nieważności w celu zaskarżenia tego domniemania co do jego istoty (zwane dalej „*szczególnym narażeniem*”)<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> Zobacz pkt 82–85 niniejszej opinii.

<sup>57</sup> Wyrok z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 46, 47).

<sup>58</sup> Ibidem, pkt 49–53.

<sup>59</sup> Ibidem, pkt 54.

### 3. Ryzyko powtórzenia się niezgodności z prawem

124. W przeciwieństwie do wnoszącej odwołanie nie jestem całkowicie pewien, w jakim zakresie przedstawione powyżej trzy kwestie stanowią w rzeczywistości „kryterium”, a w jakim zakresie są to po prostu trzy różne elementy stanu faktycznego, które Trybunał uznał za mające znaczenie w tej konkretnej sprawie, aby doprowadzić sprawę ClientEarth do mety w kategoriach rezydualnego interesu prawnego.

125. Zgadzam się jednak z wnoszącą odwołanie, że gdyby podejście przedstawione w sprawie ClientEarth, dotyczące ryzyka powtórzenia się zarzucanej instytucji niezgodności z prawem, miało mieć zastosowanie w niniejszej sprawie, przesłanka ta zostałaby spełniona.

126. Moim zdaniem można zachować względną prostotę logiki leżącej u podstaw drugiej kategorii w wyroku ClientEarth: czy odmowa dostępu w przeszłości (i) była oparta na ogólnej tezie prawnej, która może być stosowana przez drugą stronę postępowania w przyszłych sprawach (ii) w odniesieniu do tej samej wnoszącej odwołanie?

127. Logika tak zdefiniowanego wyjątku jest zdecydowanie jasna: ani jednostka (interes subiektywny), ani faktycznie sądy Unii (interes obiektywny) nie życzą sobie, aby mieć w sposób powtarzalny do czynienia z tego samego rodzaju sprawami, w których, z uwagi na zachowanie instytucji pozwanej, nigdy nie dojdzie do odniesienia się do ich istoty. Tak więc, w interesie prawa, a nawet prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, należy niekiedy wcisnąć przycisk ręcznego sterowania i rozstrzygnąć sprawę co do jej istoty, nawet jeśli, ściśle rzecz biorąc, pierwotny przedmiot tego sporu przestał istnieć.

128. Jednakże, co się tyczy ogólnie przyjętego podejścia, wyrok ClientEarth jest faktycznie raczej dosyć łaskawy dla wnoszących odwołanie.

129. Po pierwsze, prawdopodobieństwo powtórzenia się niezgodności z prawem jest w oczywisty sposób oderwane od szczególnych okoliczności sprawy, tym samym w oczywisty sposób istnieje „niezależnie od szczególnych okoliczności faktycznych”<sup>60</sup>. Jest to w rzeczy samej wręcz logiczne: powyższe ma za zadanie, aby ta sama (wątpliwa) teza prawna nie była stosowana w innych podobnych przypadkach. Jeśli tak by nie było, to wówczas dojdziemy do bardzo problematycznej (i pustej) wykładni tej przesłanki, zawsze twierząc, że każda sprawa jest inna, a tym samym każda decyzja ma charakter ad hoc i nieprzenoszalny. Jednakże to nie do powyższego zmierza się w tym miejscu: należy właśnie uchwycić przenoszalność pomiędzy indywidualnymi sprawami.

130. Po drugie, należy zatem sformułować ogólną tezę prawną na rozsądnym szczeblu abstrakcji, która mogłaby mieć zastosowanie w przyszłych przypadkach. Jeżeli można by sformułować taką tezę na bazie niniejszej sprawy, to oczywiście potencjalny wnioskodawca nie byłby zobowiązany do przedkładania dowodów na okoliczność, że tak właśnie jest<sup>61</sup>. Wystarczy uzasadnione prawdopodobieństwo<sup>62</sup>.

131. Po trzecie, jest jednak także oczywiste, że prawdopodobieństwo powtórzenia się niezgodności z prawem musi dotyczyć *tego samego wnioskodawcy*. Okoliczność, czy on lub ona jest osobą „szczególnie narażoną”, może mieć w tym względzie pewną wagę, jednakże nie wydaje się, aby wyrok ClientEarth był tak dalece idący, że wprowadzałby możliwość pozywania przez jednostkę w interesie ogólnym na podstawie zawartej w tym wyroku sugestii, że tego samego rodzaju niezgodność z prawem

<sup>60</sup> Zobacz na przykład oprócz wyroku z dnia 4 września 2018 r., ClientEarth/Komisja (C-57/16 P, EU:C:2018:660, pkt 48, 50), wyroki: z dnia 7 czerwca 2007 r., Wunenburger/Komisja (C-362/05 P, EU:C:2007:322, pkt 52); z dnia 30 kwietnia 2020 r., Izba Gospodarcza Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych/Komisja (C-560/18 P, EU:C:2020:330, pkt 40).

<sup>61</sup> Co oczywiście nie wyklucza istnienia wnioskodawców będących czarodziejami, którzy w rzeczy samej są w stanie przedstawić dowody o przyszłości.

<sup>62</sup> Zresztą w pkt 53 wyroku ClientEarth Trybunał posunął się tak dalece, że faktycznie przerzucił ten ciężar na pozwaną instytucję, stwierdzając, że „ogólne domniemanie może zostać ponownie przyjęte przez Komisję w przyszłości w odniesieniu do nowych wniosków [...] czemu instytucja ta ostatecznie nie zaprzeczyła”. Wyróżnienie własne.



może mieć miejsce ze strony instytucji wobec innych przyszłych wnioskodawców. Interes prawny pozostaje związany z konkretnym wnioskodawcą, który przede wszystkim miał indywidualny interes prawny w zaskarżeniu rozpatrywanej odmownej decyzji Unii do momentu ziszczenia się zdarzenia, na które wnioskodawca nie miał wpływu, to znaczy zmiany stanowiska autora spornego aktu na korzyść wnioskodawcy w konkretnym przypadku<sup>63</sup>.

132. Przechodząc do niniejszej sprawy, jestem wręcz zobowiązany zgodzić się z wnoszącą odwołanie, że te elementy wyroku Trybunału w sprawie ClientEarth mają pełne zastosowanie do niniejszego odwołania.

133. Po pierwsze, czy odmowa opierała się na pojemnej tezie prawnej odnośnie do stosowania rozporządzenia nr 1049/2001, która to teza mogłaby ponownie zostać zastosowana? Oczywiście, że tak. Z praktycznego punktu widzenia domniemanie to, a raczej norma prawna lub teza<sup>64</sup>, zdaje się sugerować, że ujawnienie *decyzji Unii zaskarżonych przed sądami Unii poważnie naruszyłoby postępowanie sądowe w rozumieniu art. 4 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 1049/2001, w szczególności w sytuacji, gdy decyzje te prowadzą do intensywnych dyskusji*<sup>65</sup>.

134. Czy taka teza może być stosowana w przyszłych przypadkach? Oczywiście, że tak, i to bardzo łatwo, z raczej uciążliwym skutkiem dla dostępu do dokumentu w podobnych przypadkach: każda prawomocna decyzja administracyjna, która akurat jest przedmiotem kontroli sądowej przed sądami Unii, może zostać faktycznie wyłączona spod możliwości jej udostępnienia na podstawie rozporządzenia nr 1049/2001 przez bardzo długi czas niezbędny dla zakończenia kontroli sądowej przed sądami Unii<sup>66</sup>.

135. Po drugie, nie wchodząc w interesującą dyskusję, czy nauczyciele akademicki otrzymujący granty stanowią szczególnie narażoną grupę (w rozumieniu wyroku ClientEarth), wskazywano, że sama wnosząca odwołanie prawdopodobnie złoży w przyszłości kolejne wnioski o dostęp do dokumentów będących w posiadaniu instytucji Unii. Prowadzi ona badania naukowe w tej tematyce, przy czym jej obecne badania finansowane są z grantu do co najmniej 2021 r. Tym samym, zgodnie z rozumowaniem Trybunału w wyroku ClientEarth, istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że ta sama wnosząca odwołanie złoży kolejne wnioski, a właściwie mając na uwadze wszystkie okoliczności faktyczne przedstawione Trybunałowi, takiego prawdopodobieństwa złożenia wniosków w przyszłości nie można wykluczyć.

136. Podsumowując, w wypadku gdyby Trybunał zechciał także zbadać zarzut drugi odwołania przedstawiony przez wnoszącą odwołanie, moim zdaniem zarzut ten jest również zasadny.

63 Zobacz podobnie wyrok z dnia 30 kwietnia 2020 r., Izba Gospodarcza Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych/Komisja (C-560/18 P, EU:C:2020:330, pkt 49, 50), w którym potwierdzono wyrok ClientEarth, choć poczyniono rozróżnienie pomiędzy obu sprawami co do okoliczności faktycznych, w związku z czym nastąpiło odmienne rozstrzygnięcie. Zobacz także opinia rzecznika generalnego Giovanniego Pitruzzelli w sprawie Izba Gospodarcza Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych/Komisja (C-560/18 P, EU:C:2019:1052, pkt 88).

64 Moim zdaniem wyrok ClientEarth nie zmierzał do domniemania prawnego (w rozumieniu *presumptio iuris* i wszelkich konsekwencji prawnych wynikających z takiej konstrukcji), lecz do tezy prawnej lub normy prawnej.

65 Przy czym tak sformułowana teza prawna jest uderzająco podobna do tezy wskazanej przez Trybunał w pkt 49 wyroku ClientEarth.

66 Nawet bez potrzeby podejmowania dyskusji, co dla kontekstu wniosku może oznaczać „charakteryzowały się intensywnymi dyskusjami na blogach” (pkt 33 zaskarżonego postanowienia), a jedynie wskazując fascynujący paradoks tkwiący w tej tezie: jeżeli jest coś interesującego, a więc co prawdopodobnie wywoła dyskusje, to czy należy odmawiać do tego dostępu? Czy często przywoływana otwartość, przejrzystość oraz większa odpowiedzialność instytucji Unii (motyw 2 rozporządzenia nr 1049/2001) może być realizowana wyłącznie w odniesieniu do decyzji cieszących się zerowym zainteresowaniem?



#### ***D. Zakres niniejszej sprawy***

137. Wnosząca odwołanie wnosi do Trybunału o uchylenie zaskarżonego postanowienia. Ponadto wnosi ona także do Trybunału o skorzystanie z art. 61 zdanie drugie statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przepis ten upoważnia Trybunał do wydania orzeczenia ostatecznego w sprawie, jeśli stan postępowania na to pozwala, bez skierowania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd.

138. Ponieważ Sąd w niniejszej sprawie nie zbadał ani dopuszczalności, ani istoty zawisłego przed nim sporu, proponuję, aby Trybunał uchylił zaskarżone postanowienie i skierował sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd na podstawie art. 61 zdanie pierwsze statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W rzeczy samej, w świetle bardzo niezwykłego przebiegu postępowania w niniejszej sprawie, niezbędna dyskusja, która powinna była mieć miejsce w tych kwestiach, została ucięta poprzez przekierowanie sporu na inne tory w drodze środka organizacji postępowania przyjętego na podstawie art. 89 regulaminu postępowania.

#### **V. Wnioski**

139. Proponuję, aby Trybunał:

- uchylił postanowienie Sądu Unii Europejskiej z dnia 20 września 2018 r., Leino-Sandberg/Parlament (T-421/17, niepublikowane, EU:T:2018:628);
- przekazał sprawę Sądowi do ponownego rozpoznania;
- orzekł, że rozstrzygnięcie o kosztach nastąpi w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.